



GŁOS PABIANIC

Cena numeru 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV CZWARTEK 3 CZERWCA 1948 ROKU Nr 151 (1079)

Wojna w Palestynie trwa

Arabowie nie posłuchali rozkazu Rady Bezpieczeństwa o zaprzestaniu ognia

NOWY JORK (PAP) — Jak donosi z Jeruzolimy Agencja Associated Press, dowódca działających tam oddziałów Legionu Arabskiego oznajmił w środę o świecie, że nie otrzymał jeszcze instrukcji w sprawie terminu ewentualnego przerwania działań wojennych i ma zamiar nadal ostrzeliwać gmach Agencji Żydowskiej. Ataki żydowskie przeciwko starej dzielnicy Jeruzolimy, zajętej przez Arabów, rozpoczęły się jeszcze we wtorek o godz. 21-ej, jednakże po upływie godziny zostały przerwane — widocznie w oczekiwaniu na ogólne zaprzestanie ognia. Gdy jednak wkrótce okazało się, że Arabowie nie przerywają działań wojennych, oddziały żydowskie poczęły znów nacierać na stare miasto.

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Kairu agencja Reutersa, ogłoszono tam w środę po południu szczegółową odpowiedź rządów arabskich na plan rozjaśnienia w Palestynie, zaproponowany przez Radę Bezpieczeństwa ONZ.

Odpowiedź ta, składająca się z 9 punktów, zapewnia na wstępie, że rządy arabskie pragną przywrócenia pokoju w Palestynie. Domagają się one jednak udzielenia „gwarancji”, bez których — ich zdaniem — zawieszono

broni byłoby jedynie pauzą, wiodącą do zaburzenia na szerszą jeszcze skalę. Rządy arabskie wyrażają pogląd, że mediator wysłany do Palestyny z ramienia ONZ przekona się, iż „jakiegokolwiek rozwiązanie, które nie zachowa jedności politycznej Palestyny, nie będzie miało szans powodzenia”. W ten sposób rządy arabskie dają do zrozumienia, że w dalszym ciągu nie chcą uznać uchwały ONZ w sprawie podziału Palestyny.

LONDYN (PAP). — Doniesienia korespondentów Reutersa, oparte na komunikatach obu stron walczących, przedstawiają następującą sytuację militarną, jaka panowała w Palestynie w środę do wieczora, mimo, iż miało to być teoretycznie pierwszy dzień zawieszania broni.

FRONT POŁUDNIOWY.

Arabowie zaatakowali osiedle żydowskie Nearba w pustyni Negev. Natarcie egipskie wzdłuż wybrzeża w kierunku Tel-Awivu nie

poczyniło dalszych postępów. Poza liniami nieprzyjaciela operują partyzanci żydowscy.

FRONT ŚRODKOWY.

Toczy się w dalszym ciągu bitwa o Latrun na ważnym szlaku Tel-Awiv — Jeruzolima. Samoloty egipskie bombardowały na tym terenie wioskę Julda. Patrole żydowskie przeniknęły na kilkanaście km poza granice Transjordanii. Zaatakowany został tranjordański posterunek policyjny Safi na południowym krańcu Morza Martwego. Większa część garnizonu poległa. W ciągu nocy Żydzi atakowali 4-krotnie stare miasto Jeruzolimy.

FRONT PÓŁNOCNY.

Sytuacja na ogół bez zmian. Według komunikatów żydowskich, nacisk arabski na osiedla w dolinie Jordanu osłabł. Żydzi dokonali kilku wypadów przeciwko koncentracjom wojsk syryjskich i libańskich.



Oddziały Haganah w marszu

Przed kryzysem rządowym we Francji

Nuncjusz papieski naciska na partię Schumana

PARYŻ (PAP). — Komentatorzy polityczni szeregu pism paryskich zgodnie stwierdzają, że mimo votum zaufania otrzymanego

ostatnio przez rząd Schumana w związku z projektem o zwolnieniu urzędników państwowych, w kołach rządowych panuje atmosfera

kryzysu gabinetowego. Wyniknie on prawdopodobnie z powodu stałe pogłębiających się różnic zdań między rządem a większością parlamentu.

Powazne komplikacje spowodować może bowiem sprawa parafowania przez premiera dekretu, umożliwiającego subsydiowanie szkół prywatnych. Naczelny komitet SFIO upoważnił socjalistyczną grupę parlamentarną do głosowania za bezwzględny uchyleciem tego dekretu. Premier Schuman odbył w poniedziałek konferencję z wybitnymi działaczami MRP, którzy popierają wspomniany dekret, w celu omówienia wytworzonej sytuacji.

Niedyskrecje, które przeniknęły do prasy francuskiej, ujawniają, że nuncjusz apostolski w Paryżu miał interweniować u premiera, domagając się utrzymania dekretu w mocy. Zagroził on podobno cofnięciem poparcia Kościoła dla MRP w wypadku ustępstw premiera Schumana. Analogiczne stanowisko zajął arcybiskup Paryża.

Niektóre dzienniki nie wykluczają, że sprawa subwencjonowania szkół prywatnych może wywołać kryzys rządowy. Inne natomiast wyrażają opinie, że przemówienie prezydenta Auriola w Quimper może się przyczynić do znalezienia kompromisu między SFIO i MRP.

„Humanite” stwierdza, że ze względów wyborczych MRP i socjaliści chętnie powitaliby wywołanie kryzysu rządowego wokół problemu świeckich szkół. W rzeczywistości jednak — podkreśla pismo — walka toczy się o Quai D'Orsay, o tekę ministra spraw zagranicznych. W kołach dziennikarskich przy puszczeniu, że ewentualnymi kandydatami na miejsce Bidault'a są: minister finansów Rene Mayer i były premier Ramadier.

Depesza premiera Dymitrowa do premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA, PAP. — Prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Georgi Dymitrow nadesłał następującą depeszę na ręce premiera Cyrankiewicza:

„Wracając do kraju po pamiętnym pobycie w Warszawie pragnąłbym przesłać wyrazy serdecznej wdzięczności za ciepłe, braterskie przyjęcie zgotowane nam przez naród, Prezydenta Rzeczypospolitej i Rząd Polski.

Jestem szczęśliwy że zawarliśmy z Rzeczypospolitą Polską układ przyjaźni współpracy i pomocy wzajemnej oraz umowy gospodarcze i kulturalne, które stanowią zdrową podstawę dalszego rozwoju braterskich stosunków między naszymi krajami dla dobra narodu bułgarskiego i polskiego i dla sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej. Jesteśmy głęboko przekonani, że droga obrona przez nasze narody jest jedynie słuszną drogą i zapewniającą wszechstronny rozwój, od-

budowę i szczęśliwą przyszłość. Krocząc po tej drodze narody nasze wnoszą swój wkład w dzieło ustalenia trwałego, demokratycznego pokoju na świecie.

Pragnę zapewnić naród polski, że Ludowa Republika Bułgarii pozostanie wierna obranej drodze, że będzie szczerym i oddanym sojusznikiem Rzeczypospolitej Polskiej dla dobra obydwu naszych bratnich narodów, całej Słowiańszczyzny i wszystkich narodów miłujących wolność i pokój.

Niech żyje i rozwija się przyjaźń bułgarsko-polska! Niech żyje solidarność narodów słowiańskich i wszystkich narodów demokratycznych na czele z wielkim Związkiem Radzieckim!

Niech żyje bohaterki naród polski i jego rząd ludowy!

Niech żyje dostojny Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut.



Król Abdu'lah w swej kwaterze głównej

Rozszalałe wody rzeki Kolumbii

zatapiają wsie i miasta w USA. — W Kanadzie 50 tysięcy domów zniknęło już w falach powodzi

NOWY JORK (PAP) — Z Portland (Oregon) donoszą, że w północno-zachodniej części USA powódź zagroziła już dalszym, niższej położonym okolicom. Tamy na wezbranej rzece Kolumbii zostały zerwane. Mieszkańcy południowo-zachodniej części stanu Waszyngton uciekają tysiącami do stosunkowo bezpiecznych, wyższych okolic. Komunikacja została przerwana, a dopływ elektryczności stał się bardzo słaby. Nie da się na razie ustalić liczby ofiar i wielkości szkód. Inżynierowie wyśkokowi nakazali wszystkim mieszkańcom, i wyjątkiem ekip robotniczych, walczących z powodzią, usunąć się z terenów położonych poza tamami rzeki Kolumbii.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Vancouver, że powódź w Kolumbii brytyjskiej (Kanada) zalała lub zniszczyła przeszło 50 tysięcy domów. W całej prowincji ogłoszono stan wyjątkowy. Do akcji ratunkowej wciągnięto armię i marynarkę. W objętej powodzią dolinie rzeki Fraser tysiące rodzin pozostały bez dachu nad głową. Szkody obliczane są na 25 milionów dolarów. Patrole wojskowe ści-

gają rabusiów, którzy przedostają się do opuszczonych domów. Wszystkie połączenia kolejowe z resztą Kanady uległy przerwie. Na obszarze już objętym lub zagrożonym bezpośrednio powodzią odczuwa się brak żywności.

Raport kwatery głównej armii kanadyjskiej w Ottawie stwierdza, że poziom wód w Kolumbii brytyjskiej osiągnął już stan sprzed 50 laty, gdy prowincja ta została nawiedzona podobną katastrofą.

Oficjalne wyniki wyborów w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — Ogłoszono tu oficjalne wyniki wyborów z dnia 30 maja. Na całym terytorium państwa oddano głosów 8.005.887 — głosów ważnych 7.205.356, lista frontu narodowego — 6.431.111 głosów, białych kartek — 774.245.

W Czechach zgłosiło się 6.098.066 wy-

borców. Ważnych głosów oddano 5.448.542. Lista frontu narodowego — 4.923.039, białych kartek 525.503.

W Słowacji zgłosiło się 1.908.851 wyborców. Ważnych głosów — 1.756.814. Lista frontu narodowego — 1.509.072.

Frekwencja wyborcza wyniosła 90 proc.

Kolejarze USA

przeciw Trumanowi

WASZYNGTON (PAP) — W czwartek prezydent Truman uda się w kilkudniową podróż po USA, w czasie której z platformy wiozącego go wagonu wygłosi przedwyborcze przemówienia.

Kolejarze amerykańscy postanowili w czasie postoju pociągu prezydenta na dworcach urządzać demonstracje protestacyjne, by w ten sposób wyrazić swe niezadowolenie ze stanowiska rządu podczas zatargu kolejarzy z dyrekcją kolei.

Przygotowania do trzeciej sesji ONZ

PARYŻ (PAP) — Rząd francuski zwrócił się do Zgromadzenia Narodowego z wnioskiem o wyasygnowanie 845 milionów franków na pokrycie wydatków, związanych z przygotowaniem do trzeciej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, która zbierze się w Paryżu. Z sumy tej 100 milionów franków przeznaczono na restaurację pałacu Chaillot, w którym sesja się odbędzie.

Dymitrow o Nowej Polsce

Słowa uznania dla pracy polskiego ludu. Granice na Odrze i Nysie — granicami słowiańszczyzny. Olbrzymie możliwości współpracy między Polską i Bułgarią

Przed opuszczeniem Polski premier Georgi Dymitrow udzielił następujących odpowiedzi współpracownikowi RAP i SAP:

PYTANIE: Co uważa Pan Premier za najistotniejsze w układzie o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawartym między Polską a Bułgarią?

ODPOWIEDZ: Najistotniejszym według mnie jest to, że przez cały system wszechstronnej współpracy, przewidzianej układem, zostaną stworzone niezbędne warunki dla jak najlepszego, wzajemnego poznania się, dla zbliżenia naszych narodów, dla dalszego rozwoju i pogłębienia bratnich stosunków wzajemnych, a zwłaszcza dla wzmocnienia w naszych narodach poczucia bezpieczeństwa wobec wszelkich wrogich zakusów na naszą wolność, niezależność i suwerenność narodową.

PYTANIE: Jakże według Pana Premiera są perspektywy dalszego pogłębienia stosunków między obydwioma narodami?

ODPOWIEDZ: Nasza wizyta w Polsce i rozmowy jakie mieliśmy przyjemność prowadzić z kierownikami jej polityki, przekonały mnie, że istnieją wielkie niewykorzystane dotychczas możliwości współpracy i wzajemnej pomocy we wszystkich dziedzinach życia państwowego, gospodarczego i kulturalnego.

Umiejętne wykorzystanie tych możliwości przyspieszy znacznie odbudowę zniszczonej w obu krajach, podnieśli materialny i kulturalny poziom ludności pracującej miast i wsi, jak również planowy rozwój naszych Republiki na zasadach ludowej demokracji, drogą spokojnej i twórczej pracy. Zawarte między naszymi rządami specjalne umowy handlowe i kulturalne wskazują drogi możliwe jak najszybszej współpracy, której dobroczynne skutki w krótkim czasie będą mogły stwierdzić z radością narody obu krajów.

PYTANIE: Jakże są wrażenia Pana Premiera z pobytu w Polsce?

ODPOWIEDZ: Na własne oczy zobaczyliśmy okropne, podłe i barbarzyńskie zniszczenia dokonane w pięknej Warszawie, widzieliśmy zniszczenia w innych miastach polskich, patrzyliśmy na to, odczuwając niezmiernie wzruszenie. Stało się dla nas jasnym, dlaczego naród polski i jego rząd starają się silnie i niezachwianie o zabezpieczenie granic zachodnich Nowej Polski, które są granicami trwałego pokoju. Równocześnie widzieliśmy

owe olbrzymie dzieło odbudowy i rozbudowy, jakiego dokonał nasz bratni naród polski, w tak krótkim czasie od oswobodzenia do dnia dzisiejszego i z jakimże entuzjazmem i gotowością ciar buduje nadal swoją Rzeczpospolitą. Jestem zachwycony polską klasą robotniczą, stanowiącą motor rozwoju nowej Polski, jak również polską młodzieżą. Przedmiotem naszego zachwytu są również polscy chłopcy, którzy potralili swoją upartą pracą odbudować w znacznej mierze gospodarstwo wiejskie i zapewnić narodowi wyżywienie i którzy razem z klasą robotniczą dążą do zaprowadzenia ogólnego dobrobytu narodowego.

Nie ulega wątpliwości, że ludowa demokracja w Polsce ma zdrowe oparcie wśród społeczeństwa. Rząd polski całkowicie zasłużył na cieszy się zaufaniem i poparciem wśród mas ludowych miast i wsi, jak również wśród

świata technicznego i całej postępowej inteligencji. Zjednoczenie młodzieży demokratycznej i nadchodzące zespolenie obu partii robotniczych umocni jeszcze więcej bojową i twórczą jedność narodu polskiego. Naturalnie, że jest jeszcze wiele trudności do przazwycięzenia, ale najcięższe i najczarniejsze chwile należą już do przeszłości. Przed Nową Polską otwierają się jasne perspektywy rozwoju i odniesienia jej gospodarczej, kulturalnej i obronnej potęgi narodowej.

Opuszczamy Polskę z mocnym przekonaniem, że pracując i tworząc pod kierownictwem klasy robotniczej oraz czuwając nad obroną swojej wolności i niezależności, Nowa Polska stanie się silną i kwitnącą Rzeczpospolitą Ludową dla dobra swojego narodu i dla trwałego, demokratycznego pokoju i współpracy między narodami Europy.

Wybryki faszystowskie w Trieście

BELGRAD (PAP). Korespondent agencji Tanjung donosi o coraz bezczelniejszym zachowaniu się faszystów w Trieście. Wypadki napadów bojówek faszystowskich na lokale organizacji demokratycznych oraz na przechodzących robotników są na porządku dziennym. Często kończą się one ciężkim poranieniem napadniętych. Jest rzeczą zmienną, że policja w Trieście nie tylko nie śpieszy z pomocą ofiarom bojówek faszystowskich, lecz często nawet postępuje nie lepiej niż sami faszyci. Tak np. dnia 29 maja oddział policji obywatelskiej dokonał napadu na mieszkanców podmiejskiego osiedla Prošek, którzy udawali się na miejsce stracenia przez hitlerowców 11 zakładników.

Policjanci pobili wiele kobiet i dzieci oraz aresztowali 4 osoby, nie pozwalając jednocześnie matkom rozstrzelanych na złożenie wieńców na mogiłach. Inspektor policji Juliano podczas przesłuchiwań aresztowanych Słowianów domagał się, by odpowiadali mu oni w języku włoskim.

Protest inteligencji śląskiej przeciw listowi papieża do biskupów niemieckich

KATOWICE, PAP. — W Instytucie Śląskim odbyło się zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele świata naukowego, artystycznego i literackiego woj. śląsko-dąbrowskiego, poświęcone sprawie listu papieża do biskupów niemieckich. Po wyczerpującej dyskusji jednogłośnie uchwalono oświadczenie, w którym między innymi czytamy:

„Głos papieża Piusa XII-go dotknął boleśnie i oburzył opinię polską, gdyż naród polski w swej masie wyznający zasady religii katolickiej, miał prawo oczekiwać dla historycznych, słusznych rozstrzygnięć poczdamskich poparcia ze strony najwyższej instancji kościelnej.

Protestując przeciw antypolskiemu wystąpieniu papieża zebrani solidaryzują się z twórczym wysiłkiem 5 milionów Polaków zamieszkałych na Ziemi Zachodniej oraz gorąco zapewniali, że patriotyczna postawa całego ludu polskiego jest i będzie rękojmią całości Ziemi Rzeczypospolitej Polskiej. Oświadczenie to podpisał między innymi: kurator

śląsko-dąbrowskiego okręgu szkolnego Berka, wicewojewoda Arka-Bożek, literat Zdzisław Hierowski, Zygmunt Idalski — kierownik śląskodąbrowskiego okręgu Polskiego Związku Zachodniego, Gustaw Morcinek, Wilhelm Szewczyk, Maria Kocotowa, Czesław Łojko — b. inspektor harcerstwa polskiego w Niemczech, przedstawiciele placówek kulturalnych, artystycznych, Związku Walki

Zbrojnej, weteranów powstań śląskich itd. GLIWICE, PAP. — Senat politechniki w Gliwicach powołał w związku z listem papieża do biskupów niemieckich uchwałę protestującą przeciw antypolskim tendencjom Watykanu, zmierzającym do naruszenia zachodnich granic Polski przez przywrócenie na ziemi odywiecznie polskiej panowania spadkobierców krzyżactwa i ksiąząt pruskich.

Budujemy Wspólny Dom

Do dnia 28 maja tj. przed wpłatą 1-szej raty zadeklarowanych sum, na konto Funduszu Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej w PKO wpłynęła suma 56.812.438 zł.

Depesza Związku Zawodowego Pracowników Państwowych.

Koło przy Prezydium Rady Ministrów. Sekr. Gen. CKW PPS—tow. Cyrankiewicz Sekr. Gen. KCP PPR tow. Gomułka-Wiesław

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych — koło przy Prezydium Rady Ministrów z największym zrozumieniem i radością wita wielkie dzieło organicznego zjednoczenia obu partii robotniczych PPR i PPS.

Z życzeniem jak największych osiągnięć na nowym etapie współpracy obu partii dla dobra mas pracujących, dla dobra Polski Ludowej — przekazujemy kwotę złotych 25.000 — na budowę wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

W obliczu naturalnego procesu tworzenia się jednej partii robotniczej zapewniamy Was, obywateli premierze i wicepremierze, że w pracy naszej codziennej twardo stać będziemy na straży interesu i dobra mas robotniczych, że zawsze będziemy wiernymi oddanymi żołnierzami Polski Ludowej.

W kilku wierszach

Rząd węgierski oficjalnie uznał nowe państwo żydowskie Izrael.

— W dniu 3 czerwca odbędzie się w Nowej Funlandii referendum ludowe, które zdecyduje czy wyspa ta pozostanie kolonią brytyjską, przyłączą się do Kanady, czy też uzyska całkowitą niezależność.

Sprawa Wdowiaka oburzyła lud francuski

Inspiratorzy znęcania się nad Polakami ponieśli druzgocącą porażkę

Sprawa górnika polskiego, Mieczysława Wdowiaka, bezpodstawnie oskarżonego przez francuski trybunał wojskowy w Metz „o przechowywanie planów kopalni, dotyczących obrony narodowej” — urosła do symbolu martyrologii uchodźstwa polskiego w kraju obficie zroszonym krwią i potem polskiego robotnika.

Aczkolwiek w Metz zapadł wyrok uniewinniający, nie zdołano to pomniejszyć tragedii, ani naprawić krzywdy wyrządzonej polskiemu robotnikowi w ciągu czterech miesięcy niewinności znoszącej tortury więzienne.

— Tak jest, czulem i czuję żal, że zostałem bezpodstawnie aresztowany, że bito mnie i skuto w kajdany, żądając, bym się przyznał, że jestem szpiegiem polskim czy rosyjskim — oświadczył Wdowiak trybunałowi. Słowa jego, pełne gorzkości, wstrząsnęły publicznością obecną na rozprawie.

Zaaranzowany przez policję proces zamienił się, wbrew reakcyjnemu knowaniom, w manifestację sympatii ludu francuskiego dla pracownika, polskiego górnika, który — w myśl zeznań świadków — należał do najlepszej, francuskiej ekipy górników i zachęcał swoich rodaków do podnoszenia wydajności pracy.

Co więc skłoniło policję francuską do znęcania się nad Wdowiakiem?

Istotne sprężyny machinacji odsłonił w czasie rozprawy obrońca oskarżonego, Nordman. Policja wypytywała Wdowiaka o to, dlaczego odciąga swych kolegów od rozłamowej organizacji „Force Ouvriere”. Innych natomiast aresztowanych Polaków indagowano, jaki jest ich stosunek do planu Marshalla i dlaczego nie popierają generała Andersa...

Słowa obrońcy, jak i przebieg rozprawy rzucają światło na intencje inspiratorów tego

procesu, dla których przesładowania robotników polskich we Francji są częścią składową ich programu walki z demokracją. Prześladowania te są również próbą zmiana stosunków polsko - francuskich.

Dlatego też zrozumiałe są słowa obrońcy, „że nie Wdowiak ale zgola kto inny pragnie narazić na swanek dobre stosunki polsko-francuskie”.

Uniewinnienie Wdowiaka nastąpiło pod naciskiem opinii publicznej Francji, która zdołała zmusić prokuraturę do wycofania oskarżenia i trybunał do wydania sprawiedliwego wyroku.

Swiadczą to o żywych uczuciach przyjaźni, jakie żywi naród francuski dla Polski, uczuciach, których nie są w stanie zdławić knowania reakcjonistów i policyjne machinacje.



I do dnia dzisiejszego wędrowcy zatrzymują się przed skromnym nagrobkiem w tureckim Ak-Szachirze, wspominając dobrym słowem Chodzę Nasredina, wesołego wioścę z Buchary i powtarzają słowa poety: „On oddał serce swoje ziemi, chociaż krążył jak wiatr który po jego śmierci rozniósł po wszechświecie cudowny aromat róż jego duszy... Piękne jest życie, przeżyte po to, aby pozostawić po sobie odbicie swojej duszy i ujrzeć całą piękność świata...”

Zresztą, niektórzy mówią, że nikt nie leży pod tym nagrobkiem, że przebiegły Chodża Nasredin umyślnie kazał go postawić, i że rozpuściwszy słuchy o swojej śmierci, powędrował dalej w świat. Czy tak było czy inaczej?... Zostawmy próżne domysły, powiemy tylko, że po Chodży Nasredinie wszystkie go można się spodziewać!

ROZDZIAŁ VI.

Poranne godziny przeminęły, po nich przyszedł duszny, upalny dzień.

Wszystko było gotowe do ucieczki. Chodża Nasredin wszedł do swego więzienia.

— Termin twojej niewoli, o najmądrzejszy Hussein Husslija dobiega końca. Dzisiaj w nocy porzucam pałac. Pozostawiam pokój twój nie zamknięty, ale pod warunkiem, że wyjdiesz stąd nie wcześniej, niż po upływie dwóch dni. Jeżeli nie dotrzymasz słowa, to mozesz przypadkiem jeszcze mnie zastać w pałacu, a wtedy, sam rozumiesz, zmuszony będę oskarżyć cię o chęć ucieczki i oddać w ręce kata. Zegnaj, Hussein Husslija, mędrze z Bagdadu i nie wspominaj mnie źle. Polecam ci, abyś wyjawiał emirowi prawdę i nazwał przed nim moje imię. Słuchaj uważnie — nazywam się Chodża Nasredin!

— Oje! — krzyknął starzec, cofnął

się i nic więcej nie zdołał powiedzieć, tak bardzo przeraził go dźwięk tego imienia.

Skrzypnęły zamykające się drzwi. Kroki Chodży Nasredina ucichły na dole. Starzec ostrożnie podszedł do drzwi, poruszył je — były otwarte. Wtedy szybko zatrzasnął drzwi i złożył od wewnątrz zasuwę. „Nie!” — mamrotał, — „Lepiej przesiedzę tu jeszcze cały tydzień, byle tylko nie mieć do czynienia z Chodżą Nasredinem!”

Wieczorem, gdy na zielonkawym niebie zapłonęły pierwsze gwiazdy, Chodża Nasredin z glinianym dzbanuskiem w rękach zbliżył się do strażników, którzy pilnowali wejścia do haremu. Strażnicy nie zauważyli go i kontynuowali rozmowę.

— Oto upadła jeszcze jedna gwiazda — powiedział leniwy strażnik, pochłaniając surowych jaj. — Jeżeli rzeczywiście spadają, to dlaczego ludzie nigdy ich nie znajdują?

— Prawdopodobnie wpadają do morza — odpowiedział drugi strażnik.

— Hej, wy dzielni wojacy — przerwał im Chodża Nasredin. — Zawołajcie tu głównego eunucha: muszę mu po dać lekarstwo dla chorej nałożnicy.

Przybył główny eunuch, z namaszczone niem obydwiema rękami przyjął dzbanuszek, w którym nie było nic prócz kredy rozpuszczonej w zwykłej wodzie,

wysłuchał dokładnie wskazówek odnosnie tego, jak lekarstwo należy zażywać i oddalił się.

— O, najmądrzejszy Hussein Husslija, — schlebając mu powiedział gruby strażnik. — Wiesz o wszystkim na świecie, mądrość twoja jest bezgraniczna! Powiedz nam dokąd spadają gwiazdy i dlaczego ludzie nie znajdują ich na ziemi?

Chodża Nasredin nie mógł powstrzymać się, aby nie zażartować.

— Jak to? Czy nie wiecie o tym? — powiedział bardzo poważnie. — Kiedy gwiazdy padają, to rozsypują się na drobne srebrne monety, a potem biedacy przynoszą te monety. Znałem nawet ludzi, którzy się w ten sposób zbogacili!

Strażnicy spojrzeli na siebie. Na ich twarzach odmalowało się nieklamane zdziwienie.

Chodża Nasredin odszedł, podśmieiwając się z głupich strażników. Nie domyślał się nawet, jak mu się wkrótce przyda ten żart.

Siedział w wieży do północy. Ale o to wszystko w mieście i pałacu ucichło. Ognie pogasły. Nie wolno było dłużej zwlekać: letnie noce przelatują na szybkich skrzydłach. Chodża Nasredin zeszedł w dół i przekradając się, wybiegając najciemniejsze miejsce, skierował się do emirskiego haremu. — „Strażnicy zapewne już zasnęli!” — myślał.

Chmury na horyzoncie anglo-amerykańskiej współpracy

Walka funta z dolarem

„Plan Marshalla“ zagraża suwerenności Wielkiej Brytanii

LONDYN, w maju. W „City of London“, finansowej dzielnicy Londynu, gdzie na obszarze jednej mili kwadratowej mieszczą się siedziby największych banków i przedsiębiorstw angielskich, wszystkie rozmowy toczą się teraz wokół jednego tematu: „Czy funt zostanie zdevaluowany na rozkaz Ameryki i kiedy?“

W przed tygodniem Amerykańska Rada Doradczą dla spraw „planu Marshalla“ zaleciła, aby Wielka Brytania przygotowała się do konieczności dewaluacji funta, w brytyjskich kołach finansowych i politycznych powstała nieomal panika. W kołach tych podkreśla się, że dewaluacja funta nie tylko osłabiłoby pozycję gospodarczą Wielkiej Brytanii na rynkach światowych, ale też otworzyłoby na oścież granice Anglii dla inwazji amerykańskich towarów i przekreśliłoby wszystkie nadzieje na usamodzielnienie się przy pomocy rozbudowy brytyjskiego aparatu przemysłowego. Dewaluacja funta pociągnęłaby za sobą też i inne konsekwencje, z których najcięższą dla Wielkiej Brytanii byłoby rozbitcie tzw. „bloku szterlingowego“, w skład którego wchodziła dominia i kolonie brytyjskie. Anglia jest banikiem „bloku szterlingowego“ i ta więź gospodarcza, łącząca dominia i kolonie brytyjskie z Wielką Brytanią, jest w wielu wypadkach główną więzią, jaka łączy te kraje.

„Plan Marshalla“ — pisze londyński korespondent wpływowego, amerykańskiego dziennika „New York Herald Tribune“ — uzbroił Stany Zjednoczone w potężną broń dla takiego szturmu. Sytuacja finansowa Wielkiej Brytanii jest obecnie o wiele gorsza, aniżeli była w 1945 roku, gdy Anglia omal nie odrzuciła amerykańskiej pomocy finansowej z powodu zamieszczenia w umowie o pożyczce klauzuli o wolnej wymiarności funta na dolary. Dziś zależność Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych jest o wiele większa i bardziej bezpośrednia.

Te właśnie sytuacje pragną wykorzystać Stany Zjednoczone dla przełamania barier celnych i finansowych, które odgradzają jeszcze Wielką Brytanię i dużą część obszaru imperium brytyjskiego od inwazji kapitału amerykańskiego.

Obecnie moment dla takiej akcji jest najodpowiedniejszy. Ustawa o „planie Marshalla“ przewiduje, że każde państwo, korzystające z pomocy amerykańskiej, musi zawrzeć dwustronną umowę ze Stanami Zjednoczonymi. Wielka Brytania ogłosiła już swoją gotowość zawarcia takiej umowy. Międzynarodowe amerykańskie sfery finansowe uznały ten moment za najbardziej odpowiedni, aby do tej umowy włączyć klauzulę rozbitczą „blok szterlingowy“ i usuwającą bariery celne przed amerykańskimi eksporterami.

„Atak amerykański na brytyjskie pozycje gospodarcze — pisze londyński korespondent „New York Herald Tribune“ — może rychło wyjść poza dziedzinę ekonomii i przekształcić się w zawzięty spór, który łatwo może zrewelować wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie współpracy anglo-amerykańskiej. Na szczególną uwagę zasługują problem suwerenności narodowej, który automatycznie wyłania się w tej sprawie. Niektórym amerykańskim obserwatorom wydaje się wręcz, że ta „drugorzędna sprawa“ nie bardzo niepokoi Brytyjczyków, jednakże należy się liczyć z tym, że kwestia „zagrożonej suweren-

ności narodowej“ zostanie wykorzystana przez wszystkich wrogów planu Marshalla, jako potężny argument w walce z „imperializmem do-łowym“.

To ostatnie wyznanie amerykańskiego dziennikarza zasługuje na uwagę. Korespondent wpływowego, amerykańskiego dziennika przyznaje, że „plan Marshalla“ oznacza utratę suwerenności Wielkiej Brytanii, ale ma na-

dzieję, że ta „drugorzędna sprawa“ nie bardzo niepokoi Brytyjczyków. Z tonu prasy brytyjskiej, z tonu rozmów londyńskiej City, z tonu rozmów przeciętnych Brytyjczyków, jest jasne, że „obserwatorzy amerykańscy“ mylą się. Brytyjczycy zdają sobie sprawę z tego, czym grozi Wielkiej Brytanii plany amerykańskie.

John Edwards.

Zespół pieśni i tańca im. Piatnickiego

Twórcze oblicze znakomitego chóru radzieckiego

Przebywający obecnie na występach w Polsce słynny, radziecki, państwowy zespół pieśni i tańców im. Piatnickiego, należy do najbardziej znanych i popularnych na terenie ZSRR. Zespół ten otaczał osobistą opieką oraz żywo interesował się jego rozwojem Lenin, Generalissimus Stalin słusznie określił go, jako „dzieło o olbrzymiej wartości narodowej“. Założycielem tego zespołu był słynny, rosyjski kompozytor i znawca muzycznego folkloru, Mitrofan Piatnicki, który w 1911 r. stworzył chór ludowy. Chór ten, odtwarzający rosyjskie pieśni ludowe, był złożony wyłącznie z chłopów, zebranych przez Piatnickiego ze wszystkich zakątków Rosji. Po Rewolucji Październikowej, dzięki poparciu najwyższych władz radzieckich, chór ten przekształcił się na jedyny w swoim rodzaju zespół muzyczny, wokalny o nawskroś ludowym kolorystyce i podłożu.

Stojący obecnie na czele zespołu kierownicy artystyczni tej miary, co ludowy artysta ZSRR, laureat Premii Stalinowskiej, słynny kompozytor W. Zacharow, oraz ludowy artysta RSPSR, Kaźmin, w rozmowie ze współpracownikiem naszego pisma scharakteryzowali artystyczne oblicze zespołu oraz jego nastawienie twórcze.



W. Zacharow P. Kaźmin

OBLCZE ARTYSTYCZNE ZESPOŁU

— Zespół ma za zadanie szerzenie kultury starej ludowej pieśni rosyjskiej. Jednocześnie na tle tych dawnych motywów ludowych powstają nowe, większość z których stała się bardzo popularna. Kompozytorami tych utwo-

Komitet Upowszechnienia książki

Przy Prezydium Rady Ministrów powstał Komitet Upowszechnienia Książki w celu koordynacji spraw czytelnictwa w różnych resortach państwowych, w skali ogólnokrajowej.

Do Komitetu zostali zaproszeni: J. Augustyniak, Dyr. Biblioteki Publicznej w Łodzi, W. Bińkowski, poseł. J. Grycz, Nacz. Dyr. Bibliotek, S. Ignar, Prof., H. Jabłoński, W-Minister, Cz. Kozio, Wizytator, S. Piotrowski, R. Przelaskowski, Dyr. Biblioteki Publicznej w Warszawie, W. Sarnecki, K. Świerkowski, Dyr. Biblioteki Narodowej i Dr L. Trellina.

Sądownicy polscy wyrażają ubolewanie z powodu antypolskiego stanowiska Papieża

W tych dniach w Poznaniu odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich. Na posiedzeniu omówiono całokształt pracy zarządu za ubiegły okres, a w szczególności akcję usprawnienia pracy oraz sprawę przejęcia i administrowania domów wypoczynkowych, prowadzonych uprzednio przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Z powodu zdekompilowania składu Prezydium Zarządu Głównego w związku z ustąpieniem wiceprokuratora Lewińskiego, dokonano wyboru nowego prezesa Związku, którym został prokurator Sądu Najwyższego, Jerzy Jackiewicz.

Na tymże posiedzeniu uchwalono rezolucję, przyłączającą się do głosów protestu całego kulturalnego świata przeciw barbarzyńskiemu metodom łaszystowskim w Grecji. W rezolucji czytamy między innymi:

Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Sądowników, skupiającego w

swych szeregach wielu szczerych i praktykujących katolików, wyraża ubolewanie z powodu wystąpienia papieża Plusa XII w orędziu do biskupów niemieckich, kwestionującym nasze prawa do oczyszczonych ziem zachodnich, odebranych odwiecznemu zaborcy, a podsycającym niewygasłe nadzieje rewizjonizmu niemieckiego.

Plenum stwierdza, że wystąpienie takie nie sprzyja utrwaleniu pokoju i powszechnego bezpieczeństwa oraz oczekuje niezwłocznego zajęcia stanowiska w tej bolesnej sprawie przez kierownictwo Kościoła Katolickiego w Polsce, stanowiska, zgodnego z naszym sumieniem narodowym.

Na tle trudnej i skomplikowanej sytuacji międzynarodowej Plenum z tym większym zadowoleniem wita fakt konsolidacji życia politycznego w Polsce przez połączenie w jedną organizację partii robotniczych. Wita dalej z pełnym uznaniem konsolidację ruchu ludowego.

rów są W. Zacharow i P. Kaźmin — obecni kierownicy chóru.

Na terenie Związku Radzieckiego istnieje obecnie do 30 tysięcy chórów ludowych, wzorowanych na zespole im. Piatnickiego. Chóry te częściowo są zawodowe, częściowo zaś powstawały w ramach działalności świetlicowej. Jesteśmy mocno związani z tymi chórami świetlicowymi, którym stale służymy radą i pomocą w zakresie pomocy artystycznej oraz niezbędnych wskazówek. Kontakt ze świetlicowymi chórmi utrzymujemy za pośrednictwem centralnej organizacji, stojącej w ZSRR na czele wszelkich teatrów nie zawodowych. Jest to tzw. Dom Twórczości Ludowej.

Zespół nasz dzieli się na kilka poszczególnych grup, a mianowicie: chór wokalny, orkiestrę instrumentów ludowych, grupę taneczną i grupę sceniczną. Posiadamy w repertuarze kilka wokalno-muzyczno-tanecznych inscenizacji, tworzących zamkniętą w sobie całość, opartą wyłącznie o motywy folkloru muzycznego wsi rosyjskiej. Do takich inscenizacji należy na przykład rodzajowy obrazek z życia młodzieży wiejskiej pt. „Za wsią“, układu i pomysłu P. Kaźmina.

SKŁAD CHÓRU

Chór nasz zasadniczo składa się z przeszło 200 osób. Na występach zagranicznych obecnie chór przebywa nie w pełnym swym składzie. Członkowie zespołu rekrutują się przeważnie ze środowiska rdzennie chłopieckiego. Do zespołu przyjmuje się w drodze konkursów, które są urządzane co 6 miesięcy. Ostatnio z 6 tysięcy osób, które stanęły do konkursu, przyjętych zostało 10 osób. Ścisła selekcja jest uzasadniona tym, iż nasz zespół — to zespół wymagający wysokich kwalifikacji artystycznych i wokalnych. Z solistów naszego zespołu należy wymienić śpiewaczkę: W. Kłodzinę, A. Kozłową, M. Zajdłową, A. Gulajewą, śpiewnika G. Iwanowa oraz taneczny: J. Turczenkowa, J. Sorokina, A. Klimowa. Orkiestrą ludową dyryguje W. Chwotow, zaś kierownikiem zespołu tanecznego jest baletmistrz Ustinow.

WYSTĘPY ZAGRANICZNE

Obecnie wracamy z występów w Pradze Czeskiej, gdzie przebywaliśmy podczas odbywającej się tam wystawy rolniczej. Zwiedziliśmy szereg miast czeskich. Publiczność przyjmowała zespół entuzjastycznie, ale najbardziej pamiętny jest dla nas występ w Pradze, gdyż w tym czasie odbywały się tam występy podobnych zespołów pieśni ludowej, ze wszystkich niemal krajów słowiańskich. Do Łodzi przybyliśmy z Poznania, gdzie odbył się nasz pierwszy w Polsce występ dla polskiego świata pracy.

Pow.



L. SZEJNIN

Tajemnica i KREW

TLUMACZENIE ST. POWOŁOCKIEGO

Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

— A może tak po drodze porozmawiamy — przerwał mu Pietuchow. — Cieszę się, że pana widzę. Ale jestem trochę zajęty. Co robić, służba zawsze pozostaje służbą... Pan widział, co ten przeklęty Waśka znowu narobił? Musiałem go naturalnie zamknąć. Tym razem na sucho mu to nie ujdzie... Ale chodźmy, panie Szarapow! Spiesz się na plac...

— Ja do pana naczelnika właśnie w sprawie Waśki przybywam, odpowiedział staruszek. — Widziałem wszystko, no i obawiam się, że wyłączenie z tego słusznego konsekwencji...

— Został zamknięty w ciupie, a czeka go rozprawa w sądzie z art. 74 — ostro zareplikował Pietuchow — paragraf 74 przewiduje huli-gaństwo, zakłócenie spokoju publicznego i nie poszanowanie współobywateli...

— Wiem kochany naczelniku, wiem wszystko i dlatego właśnie do was przyszedłem — szybko przerwał wywody Pietuchowa, Szarapow, który wyglądał na wyraźnie zdenerwowanego. Wiem również, iż Waśka niewątpliwie będzie ukarany, ale czy ta kara nie spadnie również na nasze kółko dramatyczne. A to byłoby straszne. Przecież za parę dni obchodzi nam dwuletni jubileusz. Mam chore serce i chyba tego nie przeżyję...

— Jak! jubileusz — ze zdziwieniem zapytał Pietuchow.

— No, mówię przecież, jubileusz dwuletni naszego kółka dramatycznego — zdenerwował

się jeszcze bardziej Szarapow — za kilka dni uroczyste go obchodzimy. W teatrze odbędzie się okolicznościowe przedstawienie. Czyżby naczelnik zapomniał o tym? Przygotowuje już od dwóch miesięcy sztukę. Gramy „Wesele Kreczyńskiego“ ja sam gram rolę Rasplujewa, a Waśka Kreczyńskiego. Jeśli będzie teraz siedział, to z całego jubileuszu nici. — A to sprawa wielkiej społecznej wagi. Chyba mnie rozumiecie, naczelniku? Naturalnie, Waśkę potępiam tak samo, jak wy. Przeciwno ukaraniu go nie protestuję, ale Waśkę przed sądem zwolnić musicie, bo inaczej przedstawienie nie odbędzie się. Po odegraniu sztuki wsadźcie go znów i dajcie mu jaką chcecie karę. Lecz teraz musicie go wypuścić!

Naczelnik milicji głęboko się zamyślił. — Istotnie, ob. Pietuchow zupełnie zapomniał o jubileuszu. Kółko dramatyczne, na czele którego stał stary Szarapow, cieszyło się w mieście wielkim powodzeniem i sam Pietuchow należał do jego entuzjastycznych zwolenników. Naczelnik milicji uważał się w głębi duszy za wielkiego znawcę sztuki scenicznej. — Szarapow miał rację. Ten przeklęty Waśka istotnie był niezłym aktorem i czuł się na scenie tak samo swobodnie i dobrze, jak w łóżku na wystawie pomysłu ob. Bezmiernego.

— A czy nie może roli Waśki zagrać ktoś inny? — z pewnym wahaniem w głosie zapytał nieśmiało Pietuchow.

— Oświadczam kategorycznie, że jest to absolutnie niemożliwe! Szarapow w uiesieniu nawet podniósł ręce do góry — rola jest piękna i odpowiedzialna. A Waśka, niech będzie po stokroć przeklęty, ma niepospolite zdolności. — Jeśli nie zginie w więzieniu, to zobaczycie jeszcze, jaką zrobi karierę sceniczną.

I widząc wyraźne wahanie na twarzy Pietuchowa, Szarapow dodał pośpiesznie.

— Jedynie, co można zrobić, to przyspieszyć jubileusz. Odegramy sztukę nie pojutrze, jak zamierzaliśmy, ale nawet dziś. Wszystko jedno, reklama jest nam niepotrzebna, a sztuka jest już całkowicie gotowa. I dobrze wypadnie, bo dziś sobota, a jutro niedziela i ludzie są wolni od pracy. Kilka godzin tylko Waśka na wolności pobędzie. Jutro już od samego rana możecie spowrotem go wsadzić do aresztu!

I staruszek tak błagalnie popatrzył na naczelnika milicji, iż surowe serce ob. Pietuchowa odrazu zmiękło. Wrócił do kancelarii i kazał zwolnić natychmiast Waśkę z aresztu prewencyjnego. W chwilę później Waśka stał już przed groźnym obliczem naczelnika milicji, który jednak życzył sobie osobiście wyjaśnić istotne przyczyny tak łagodnego z nim postępowania. W krótkich, ale energicznych słowach Pietuchow wytłumaczył Waśce, iż zwalnianie go tylko do jutra. Odegra rolę Kreczyńskiego i wróci z powrotem do aresztu, gdzie będzie czekał na rozprawę sądową, podczas której będzie musiał wytłumaczyć swoje karygodne zachowanie się.

— Nie widzę w swoim postępowaniu nic karygodnego — niezrażony marsowym wyglądem Pietuchowa, bezczelnie zareagował Waśka na słowa naczelnika milicji. — Nie ma takiego prawa, które przekreślałoby możliwość ludzkiego odpoczynku dla człowieka sztuki. Zwłaszcza, o ile chce odpocząć przed

tym jak będzie podnosił na duchu okłaskujące go tłumy.

— Ja, ob. naczelniku, zaznaczam, że twórcza praca na scenie, to nie pisanie protokołu... Jak przyjdziecie do teatru i będziecie mnie na scenie oglądać, sami się uśmiejcie. Nie wlecie, w jakich mękach rodzi się twórca rola Kreczyńskiego. Nie macie szacunku dla sztuki! Nikogo nie obraźcie, ani słownie, ani fizycznie, nikomu nie ukradłem, nikogo, nawet jakiejś tam ledwie żyjącej sztaruszki nie zabilem. Tylko chciałem się przespać w kulturalnych warunkach, bo wiedziałem, jaka praca twórcza mnie czeka. I to wszystko!

— Dość tych tłumaczeń! — przerwał bezczelne wywody Waśki obruszony Pietuchow, nie zamierzam z oskarżonym dyskutować. Po przedstawieniu rozpatrzmy szczegółowo kryminalną waszą przeszłość. Wszelkie dyskusje nie są tu na miejscu. Mam wrażenie, iż w ciągu waszego życia mieliście dosyć czasu i sposobności, aby nauczyć się na pamięć kodeksu karnego, i wiedzieć co można czynić a czego nie!

I skinieniem głowy Pietuchow dał do zrozumienia Waśce, że audyencja jest skończona. Waśka niedbale splunął przez zęby i kierując się do drzwi głośno zawołał z patosem:

— Niezrozumiała jest dla świata dusza poety!

Po tej nieco mglistej cytacie z jakiegoś bliżej nieznanego dzieła Waśka, weselo pogwiżdżając, opuścił progi milicji. Towarzyszył mu stary Szarapow, który w charakterze milczącego świadka, przysłuchiwał się pouczającej dyskusji między naczelnikiem milicji a Waśką. W głębi duszy do ostatniej chwili Szarapow obawiał się, aby Pietuchow pod wpływem bezczelnych słów Waśki nie zmienił decyzji i nie pozostawił oskarżonego w areszcie. Byłoby to prawdziwym ciosem dla poczciwego staruszkę

(D. c. n.)

Mózg Polskiego Przemysłu Lotniczego



Praca w Lotniczych Warsztatach Doświadczalnych

„Szpak“, „Żak“, „Junak“ i „Misia“ zdobywają przestworza



Dyr. L.W.D. inż. Sułkowski przy „Junaku“

Fachnie drzewem, pokostem i lakierem — su papile, jak w nowoczesnej urządzanej fabryce mebli, a tymczasem w tych salach, pełnych różnych drewnianych części powstają prototypy polskich samolotów. Związany bowiem Lotnicze Warsztaty Doświadczalne.

Aby rozpocząć normalną, to znaczy seryjną produkcję jakiegos samolotu, należy zbudować jego prototyp, czyli samolot wzorcowy. Właśnie w Łódzkich Lotniczych Warsztatach Doświadczalnych rodzą się prototypy Szpaków, Żaków, Junaków i Misów. Tu mieści się mózg polskiego przemysłu lotniczego.

W niezwykle ciężkich warunkach, montując zakłady wprost z niczego, LWD w ciągu trzech lat wyprodukowały 6 prototypów. Dodac należy że przed wojną w Polsce budowa jednego prototypu trwała prawie 2 lata.

W LWD narodziła się cała rodzina „Szpaków“, 4-miejscowych o szybkości 200 km na godzinę — samolotów turystycznych. Powstały tam Szpak 1, Szpak 2, Szpak 3 o charakterystycznym trójkątowym podwoziu i Szpak 4, którego można było oglądać na Wystawie Poznańskiej, jako szczytowe polskie osiągnięcie w tej kategorii samolotów.

Wybudowano samolot szkoleniowy Żak 2 odznaczający się wielkim bezpieczeństwem i ekonomią lotu. Zużywa on zaledwie 15 litrów benzyny na godzinę lotu. Różni się tym od innych samolotów szkoleniowych, że miejsca pilota i ucznia są obok siebie, co ogromnie ułatwia szkolenie. W chwili obecnej produkują się próbną serią 10 Żaków. Po ich ukończeniu Żaki już w fabrykach przemysłu lotniczego wytwarzane będą masowo.

Wielkim sukcesem LWD było wybudowanie prototypu samolotu szkolno-akrobacyjnego — „Junaka“. Samolot ten w kwietniu został poddany próbom w obecności przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej i Komunikacji. Opinia fachowców była zgodna — maszyna jest nadzwyczaj udana i lotnictwo nasze może się nią poszczycić.

W tej chwili opracowuje się jeszcze bardziej udoskonalony typ „Junaka“ — „Zucha“.

Zwiedzając Warsztaty oglądamy szkielec ze stalowych rur. Jest to znajdujący się w budowie nowy typ samolotu, przeznaczony do taniej komunikacji wewnętrznej — oł, taki autobus powietrzny. Będzie on miał szybkość 220 km na godzinę i pomieści 10 pasażerów. Ktoś może powiedzieć, że w porównaniu z szybkością innych samolotów pasażerskich, wahał się w granicach 300-400 km na godz. „Misia“, bo taką nazwę otrzymają te samoloty — będą nazywły powolne. Zmienimy jednak zdanie, gdy się dowiemy, że koszt przelotu „Misiami“ będzie się kalkulował pięciokrotnie taniej, niż ja

kimkolwiek innym samolotem, a na najdłuższych trasach lotniczych w Polsce najwyższe tracąc się będzie 15-20 minut czasu w porównaniu z czasem przelotu innych samolotów pasażerskich. Te autobusy powietrzne staną się niezwykle użytecznym środkiem komunikacji krajowej.

Oglądamy „Misia“ 25 razy zmniejszonego. Model ten zawieszony na cienkich druczkach, poddawany jest próbom w tunelu aerodynamicznym. Silny pod powietrza wytwarzany potężną turbiną stwarza warunki lotu dla modelu, zawieszono go w olbrzymiej rurze.

Opuszczając LWD, zapytujemy dyrektora zakładów, tow. inż. Sułkowskiego, kto jest konstruktorem tych maszyn, tworzonych w łódzkich warsztatach. Tow. Sułkowski odpowiada skromnie: — Lista nazwisk inżynierów i techników, którzy opracowują nowe typy samolotów jest długa. Na stanowisku kierownika biu-



„Junak“ na ziemi i w powietrzu

ra konstrukcyjnego stoi inż. Tadeusz Sołtyk. Twórcą jednak tych samolotów jest cały zespół.

20 milionów metrów ponad plan

Wywiad z dyrektorem Dyrekcji Bawelnianej tow. Kolaczem

Łódź — to włókno, a przede wszystkim bawelna. Dlatego nie od rzeczy będzie zapoznać szeroki ogół robotników łódzkich z tymi, którzy z dawniejszego pałacu Scheiblerowskiego pałacu przy ul. Tylnej kierują tym przemysłem.

To „kierowanie z pałacu“ to przenośnia w całym tego słowa znaczeniu, bo ludzi odpowiedzialnych za losy przemysłu bawelnianego w Polsce trudno „złapać“ na miejscu, chyba że tuż po ósmej, albo już po czwartej, kiedy większość pracowników Dyrekcji pójdzie do domu. Wtedy miłknie gwar, przestają natrzącywie dzwonić telefony i można dopiero w spokoju przeanalizować wyniki pracy dnia wczorajszego na poszczególnych zakładach.

Właśnie wczorajszego. Już przed południem każdego dnia Dyrekcja wie ile metrów i ile kg każda fabryka dnia poprzedniego wykonała. Tak trzeba, inaczej być nie może, jeżeli się chce trzymać rękę na pulsie, by w odpowiedniej chwili, w wypadku tych czy innych niedociągnięć, móc natychmiast interweni-

Z Filharmonii

Łodzianie są muzykalni

Wiele się mówi i pisze, że muzyka symfoniczna jest dostępna tylko niewielkiej garstce wrażliwych. Ostatnie koncerty, na które długo przed spektaklem brakło biletów i całe tłumy odchodziły rozczarowane od kasy, są dowodem, że ta garstka miłośników koncertów symfonicznych nie jest szczupła, przynajmniej u nas w Łodzi i żałować tylko należy, że nowa sala Filharmonii pomieści mniej od tej ilości słuchaczy, którzy mieli możliwość dotąd rozkoszowania się muzyką w sali kina „Bałtyk“.

Ostatni koncert przyniósł nam dwie rewelacje, a mianowicie: debiut na naszym terenie wychowanka futejszego Konserwatorium, Jana Krenza, i występ wybitnego pianisty węgierskiego Imre Ungara, znanego szerokiej publiczności, jako laureata Konkursu Chopinowskiego z roku 1932.

Młody dyrygent okazał się muzykiem zdolnym i solidnie do swego zawodu przygotowanym. Jak przeważnie każdy młody człowiek

waż na zagrożonych odcinkach frontu walki o wykonanie planu.

W roku ubiegłym Dyrekcja Przemysłu Bawelnianego przepracowała częściowo tę walkę. W tym roku taka porażka nie będzie miała miejsca. Dyrektor naczelny, tow. Kolacz, wierzy w to głęboko. — „Przemysł bawelniany w roku 1948 plan nie tylko wykona, ale go przekroczy. Mamy zaplanowanych 315 milionów metrów, a wykonamy co najmniej 335 milionów. Poza tym plan musi być wykonany w asortymencie.“

Rozwój ruchu wielowarsztatowego w przemyśle bawelnianym nie ma chyba odpowiednika w żadnym innym przemyśle. Ilość przedk na czterech stronach przeszło czterokrotnie ubiegłego roku przeszło trzykrotnie, przedk na czterech stronach przeszło czterokrotnie. Ilość tkaczy na czterech krosnach wzrosła dwukrotnie, tkaczy na szóstkach ośmiokrotnie. Ponad 60 procent ludzi zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji — to wielowarsztatowcy, a są także zakłady, których

Nowy numer „Kuznicy“

Najbliższy, 23-ci numer „Kuznicy“ przynosi następujące pozycje:

Szkic autobiograficzny Richarda Wrighta w przekł. Teresy Czarkowskiej, wiersz Voltaire'a p. t. „Pochodzenie zawodów“ w przekładzie Adolfa Sowińskiego, krytyczny artykuł literacki Georę Lukacs'a p. t. „Stracone złudzenia“ w przekł. Ryszarda Matuszewskiego, prozę Anatola Kstryna p. t. „Na szlakach panarabizmu“, rozdział p. t. „Kardynał i minister“ z powieści Anatola Sierna „Uczła w czasie dżumy“, wiersz Zygmunta Radka p. t. „Kawiarńia“, Dyskusja o powieści Andrzejaewskiego „Popiół i diament“ Melanii Klerczyńskiej, przemówienie Mieczysława Słewierskiego na procesie Alberta Forstera p. t. Zbrodnie przeciw ludzkości, w rządach Alberta Forstera“, artykuł Edwarda Szustra p. t. „Propozycje i perspektywy“, artykuł krytyczny Seweryna Pollaka p. t. „Nowe nakłady poezji rosyjskiej“, recenzję Stefana Żółkiewskiego p. t. „Pamiętnik Barbary Sowińskiej“ z książki Stanisławy Sowińskiej („Barbary“): „Lata walki“, wiersz Jana Brzechwy p. t. „Kultura przede wszystkim“, przegląd prasy, korespondencje i noty.

WABNICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 w tkalni na 6 krosnach odznaczili się: Maria Drelich (157.5 proc.), Maria Jaworska (153.8 proc.) i Maria Borowska (150.7 proc.). Bronisław Ciufa uzyskał 143 proc. Na „szóstkach“ wyróżnili się: Helena Płachta (166.6 proc.), Maria Józwiak (165 proc.) i Zofia Wielńska (160 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni, we współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Mariana Tosika (137 proc.) wyprzedził zespół Tadeusza Szota (130.3 proc.), a zespół Stanisława Banaszczyka (140.3 proc.), — zespół Józefa Człapińskiego (133.5 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni na 16 krosnach autemat. pierwsza miejsce zajęła Apolonia Owczarek (172 proc.) i Józefa Olczak (168.7 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach“ uzyskała Wanda Strzelczyk 160.2 proc., a Konstancja Kaźmierska 159.4 proc. Na czterech krosnach Stanisława Andrzejczak uzyskał 164.7 proc., a Maria Rajska 163.7 proc. W przedzalni (750 wrzec.) osiągnęły: Stanisława Smyczek 146.1 proc. i Józefa Michałak 145 proc.

W PZPB Nr 7 w przedzalni (780 wrzec.) osiągnęła Maria Woźniak 173.9 proc., a Anna Pawlak 166.7 proc. W tkalni na „czwórkach“ wysunął się na czoło Wojciech Balczerek (176.7 proc.), Antonina Beška osiągnęła 176.3 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach“ pierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik

(163.5 proc.). Feliksa Pakulska osiągnęła 161.7 proc. i Józef Zakrzewski 159.4 proc. W przedzalni wyróżnili się: Maria Soczyk (154 proc.) i Władysława Raczyńska (146 proc.).

W PZPB Nr 16 odznaczili się przedki: Józefa Nowak (163 proc.), Władysława Słachlewska (152.9 proc.) i Halina Kaczorowska (150 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedzalni (4 strony) uzyskały: Helena Wlazła i Maria Partyka po 174.7 proc., a Janina Kaczmarek i Anne Szkudlarek (3 strony) po 174.1 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach uzyskał Karol Śniady 159.9 proc. Wacława Borowska (6 krosien) osiągnęła 162 proc., a Stanisława Bujnowicz („czwórki“) 167.2 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) osiągnęła Maria Majer 176 proc., a Bolesława Nowak 170.2 proc. Ksawery Szymański (8 krosien) uzyskał 179 proc., a Józef Niewiadomski 156 proc. Na „szóstkach“ odznaczyli się Anna Plech (176 proc.) i Maria Wojtyra (160.5 proc.).

W PZPB w Andrychowiu w tkalni na 4 krosnach wysunęła się na czoło Maria Byrska (164.1 proc.). Drugie miejsce zajął Rudolf Studlik (159.9 proc.). W przedzalni na 3 stronach odznaczyli się: Lucja Wróbel (144.2 proc.), Elżbieta Zaremba (142.6 proc.) i Emilia Chmiel (134.4 proc.).



Dwaj hitlerowcy ludobójcy skazani na karę śmierci

Onegdaj podaliśmy sprawozdanie z pierwszego dnia procesu przeciwko dwóm oprawcom z obozu koncentracyjnego w Goerlitz — Zunkerei i Czechowi.

Przewód sądowy potwierdził w całej pełni winę oskarżonych. Wszystkie zeznania mówią o morderstwach, wyrafinowanych torturach i znęcaniu się nad więźniami.

Sąd skazał Zunkera i Czechę na karę śmierci.

Przez »ORBIS« do uzdrowisk

W programie imprez na lato 1948 r. Polskie Biuro Podróży „Orbis“ zamierza udostępnić swym klientom liczne w naszym kraju miejscowości, których walory turystyczne i lecznicze są ogólnie znane.

Zgodnie z tymi zamierzeniami w programie imprez krajowych, organizowanych przez wszystkie placówki „Orbisu“ przygotowane zostały atrakcyjne i tanie wycieczki, umożliwiające każdemu poznanie piękna kraju i korzystanie z miejscowości uzdrowiskowych.

W związku z tym „Orbis“ udostępni swym klientom pobytu za opłatą ryczałtową w miejscowościach kuracyjnych i wypoczynkowych w całej Polsce.

System pobytów za opłatami ryczałtowymi pozwala ustalić sobie całkowity koszt wyjazdu.

Trzeba nadmienić, że ceny za ryczałty w uzdrowiskach za pośrednictwem „Orbisu“ nie są droższe od cen, pobieranych bezpośrednio przez zarządy uzdrowisk lub kąpielisk. Wyjazd zaś przez „Orbis“ ma tę dobrą stronę, że uwalnia urlopowicza od wszelkich kłopotów, związanych z przygotowaniem wyjazdu na kurację lub wypoczynek.

Koszt pobytu leczniczego i wypoczynkowego, obejmującego zabiegi, stosowane w uzdrowiskach (bez lekarstw), opiekę lekarską, mieszkanie i całkowite utrzymanie (wartość kaloryczna wyżywienia około 4.000 kalorii) wynosi: za 3 tyg. pobytu zł 16.800, za 4 tyg. zł 22.400.

Pamiętajmy więc wyjechać na urlop wypoczynkowy przez „Orbis“.

Kronika Pabianic



Komu winszujemy
Czwartek, 3 czerwca 1948 roku.
Dziś: Klotyldy, Franciszka.

Kino

Kino „Polonia” — „Pościg”
Kino „Robotnik” — „Pan Miniver”

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Sieczkowskiego,
ul. Moniuszki 39.

Dyżury lekarskie

Od dnia 29. 6. do 5. 6. godz. 6-ta
rano, dyżur lekarski pełni dr. Sobań-
ska zam. przy ul. Bożnicznej nr 5, tel.
nr 165.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143
RKU. Komenda Garnizonu	33
Straż Pożarna	0

Redaktor „Głosu Pabianic” przyjmuje
interesantów codziennie od godziny
11 — 12, w redakcji przy ul. Limanow-
skiego 11, 2 piętro, tel. 4.

Ślub na odległość!

Reportaż z Urzędu Stanu Cywilnego w Pabianicach

John Taff Loy dostał się do niewoli
niemieckiej. W jaki sposób to się stało
— nie interesuje nas w tej chwili. W
Niemczech zapoznał się z pabianicz-
ką, Urszulą Butyjką. Przyszedł czas roz-
łąki. Młodzi poprzysięgli dochować so-
bie wierności i połączyć się w przysz-
łości węzłem małżeńskim.

Prawo amerykańskie nie pozwoliło
jednak Johnowi uzyskać wizy dla na-
rzeczonej. Co innego gdyby byli mał-
żeństwem.

John nie dał za wygraną. Po poro-
zumieniu listowym z ukochaną, udał
się do rejenta, gdzie uroczyste upe-
nomocnił ob. Konstantego Bartoszkę do
zawarcia związku małżeńskiego z ob.
Butyjką Urszulą w jego imieniu. Na
szczęście ani sąd grodzki, ani okręgo-
wy, ani generalny konsul R. P. w Chi-
cago nie mieli nic przeciwko temu.

Ob. Konstanty Bartoszek stał się
dzięki orzeczeniu Sądu Grodzkiego w
Pabianicach szczególnie umocowanym
pełnomocnikiem i w dniu 20 maja sta-
nął na ślubnym kobiercu z cudzą na-
rzeczoną.

Już teraz tęskniący John nie będzie
miał żadnych przeszkód.

Tego rodzaju atrakcje zdarzają się
raz na sto lat. Normalną pracą Urzędu
Stanu Cywilnego, to nowożeńcy, reje-
stracje urodzin i zgonów, wypisy z
ksiąg metrykalnych akt dawnych itp.

Ślubów udziela kierownik Urzędu,
ob. Sergiusz Maslich, względnie jego
zastępca. W ciągu pięciu miesięcy bie-
żącego roku w związek małżeński wstą-
piło 257 par. Bardzo pocieszająco wy-
gląda stosunek zgonów do urodzin. W
tym samym, co wyżej okresie, zareje-
strowano 547 urodzin, a tylko 270 zgo-
nów. Świadczy to, że Pabianiczanie są

Półtora tysiąca aktywistów

wychowała już Wojewódzka Szkoła PPR w Pabianicach

Upiękniało w maju trzy lata od czasu,
gdy Wojewódzka Szkoła PPR w Pabia-
nicach rozpoczęła swą działalność.

W ciągu tych trzech minionych lat
szkoła wypuściła półtora tysiąca absol-
wentów. Wielu z nich, jak na przykład
Osiński, Jędrzejczak, Jankiewicz, Kral,
Rulicki, Kołodziejczyk i Majchrzak,
zajmują odpowiedzialne stanowiska par-
tyjne.

Obecnie trwa piętnasty już kurs.
Uczestniczy w nim 93 kursantów, z cze-
go 32 z Łodzi, a reszta z całego woje-
wództwa.

20-ty czerwca będzie tutaj dniem
uroczystym. Przybędą towarzysze z
wojewódzkiej szkoły PPS na ostatnie
10 dni i na ukończenie bieżącego kur-
su.

„Kawał pracy mamy za sobą — mó-
wi dyrektor szkoły, tow. Grambo. —
Stworzyliśmy bibliotekę składającą się
z 10 tysięcy tomów, mamy świetlicę,
gdzie można pograć w różne gry, poczy-
tać czasopisma.

„Budynek nasz — ciągnął dalej tow.
Grambo — jest całkowicie radiofoni-
zowany. Posiadamy aparat radiowy
ze wzmacniaczem na siedem punktów.
Prócz tego — patefon z adapterem i
plyty. Muzyka z płyt cieszy się szcze-
gólnym powodzeniem podczas dwu-
godzinnych przerw obiadowych.

Program nauczania przedstawia się
następująco:

Ogólne wiadomości o świecie i Pol-
sce, dzieje narodu polskiego, podsta-
wowe wiadomości z dziejów ruchu ro-

botniczego, podstawowe wiadomości o
teorii marksizmu, walka o nową Polskę
w okresie okupacji, podstawowe zagad-
nienia polityczne i gospodarcze Polski
Ludowej, struktura polityczna i gospo-
darcza kraju, organizacje pracy par-
tyjnej, język polski, ćwiczenia fizyczne
wreszcie i zajęcia świetlicowe.

Pracę kursantów dzieli się na wykła-
dy i zajęcia seminaryjne. Wykłady pro-
wadzą członkowie Egzekutywy Komite-
tu Woj. PPR, profesorowie gimna-
zjów-peperowcy i dyrektor szkoły, wy-
chowanek Centralnej Szkoły PPR w Ło-
dzi.

Wyniki kursów — zadawałające 90
procent uczniów kończy naukę z do-
brymi notacjami. S. K.

Akademicy chcą mieć klub sportowy

W ubiegłą niedzielę odbyło się ogólne ze-
branie Koła Akademickiego przy PCK w Pa-
bianicach, w lokalu własnym przy ul. War-
szawskiej 31.

Po sprawozdaniu o działalności Koła i spra-
wozdaniu kasowym przystąpiono do omówie-
nia projektów na najbliższą przyszłość. Je-
dną z najważniejszych spraw omówionych na
zebraniu była kwestia zorganizowania sekcji

sportowej. Zagadnienie stworzenia druży-
ny piłkarskiej było rozpatrywane najszerzej. —
Brak odpowiednich funduszy nie pozwala
na zakupienie zasadniczego sprzętu (butów i
kostiumów).

Zarząd Koła wierzy, że kluby sportowe
istniejące na terenie Pabianic nie odmówią
pomocy nowej placówce sportowej.

J. P.

Ostrym końcem

Uparci ludzie

Mandaty i doniesienia karne na ro-
werzystów łamiących przepisy ruchu
kołowego, sypią się jak z rękawa, co
jednak wcale nie przestrasza amatorów
wygodnej jazdy po chodnikach. Znow
mamy do zanotowania dwa wypadki
przekroczenia odnośnych przepisów.

Dopuszcili się ich: Michta Alojzy
(ul. Ogrodowa 11) i Nowak Zygmunt
(ul. Bracka 50).

Sądźmy, że należy tu zastosować jak
najsurowsze sankcje karne, bo prze-
chodnie „nie wiedzą dnia ani godziny”.

K.



MŁODZIEŻ SZKOŁ LEŚNYCH
WYKONUJE POMOCE SZKOLNE

W ramach zajęć praktycznych, mło-
dzież gimnazjów leśnych i 2 liceów prze
mysłu drzewnego przygotowała wiele
gablot, tablic, wykresów, schematów,
map, przekrojów, modeli, zbiorów, al-
bumów, projektów, przyrządów i t. p.
cennych pomocy szkolnych ze wszyst-
kich dziedzin leśnictwa.

O rozmiarze prac świadczy przykład
jednej klasy Gimnazjum Leśników w
Zwierzyńcu, która wykonała 41 gablot
botanicznych i 12 gablot z owadami.

640 PROC. NORMY

Rekrutująca się spośród młodzieży
województwa krakowskiego 8 brygada
„Służby Polsce”, która wezwwała do
współzawodnictwa pracy inne brygady,
zajmuje nadal pierwsze miejsce. Broni-
sław Bujak, o którym już kilkakrotnie
pisała prasa, podwyższył swe wyniki
do 640 procent. Inni junacy: Chudziak,
Brzoskwinia, Kalafarski i Myśliwski
wykonują po 640 proc. normy dziennie.
Czterech innych junaków wykonało nor-
my w 550 proc., a sześciu przekroczyło
500 proc. Ostatnio odbyła się uroczy-
stość wręczenia nagród przodownikom
pracy.

Ogłoszenia drobne

Dr K. GAJEWSKA, asystent kliniki
ginekologiczno-położniczej. Uniwersyte-
tu Łódzkiego, choroby kobiece. Przy-
była. Przyjmuje ul. Piotra Skargi 33,
m. 6, godz. 18—20. 74-k

Opera polskich rzek

Teatr na barce — objeżdżać będzie miasta i miasteczka polskie

W dążeniu do upowszechnienia sztuki
operowej wśród szerokich mas lud-
ności miast i osiedli położonych nad
naszymi szlakami wodnymi Towarzy-
stwo Przyjacieli Opery w Krakowie na
zlecenie Min. Kultury i Sztuki organi-
zuje w roku bież. objazdową imprezę
operową p. n. „Opera polskich rzek”.

Zespół liczący ok. 100 osób, złożony
z solistów Opery Krakowskiej, chóru,
baletu i orkiestry Państwowej Filhar-
monii Krakowskiej dawać będzie przed-
stawienia na scenie urządzonej na spe-
cjalnej barce. Będzie to impreza na
wzór zeszłorocznej — „Wisła do Bal-
tyku”, z tą jednak różnicą, iż w tym
roku teatr na barce popłynie rzekami
naszych Ziemi Zachodnich.

Trasa wodna wytknięta została na
linii: Gliwice — Szczecin. Przewidzia-
ne jest urządzenie 26 przedstawień w

miastach, miasteczkach i osiedlach na
tej trasie.

Program przedstawień obejmuje, po-
dobnie jak w roku ub., operę Moniusz-
ki „Flis” oraz widowisko muzyczno-
tanceczne „Wesele w Krakowie” z mu-
zyką Stefaniego i tańcami w układzie
baletmistrza E. Paplińskiego.

Do celów imprezy posłuży ta sama,
lecz przebudowana barka ze sceną, któ-
rą posługiwał się w roku ub. teatr

na Wiśle. Zbudowana będzie nadto no-
wa barka na cele mieszkalne. Obie
barki ciągnąć będzie holownik.

Pierwsze przedstawienie „Opery pol-
skich rzek” odbędzie się w Gliwicach,
w dniu 15 lipca br.

Kierownikiem muzycznym Opery
jest prof. Adam Kopyciński, kierow-
nictwo ogólne spoczywa w rękach Bo-
lesława Janowskiego.

Komunikat sportowy

W ramach Tygodnia Ligi Lotniczej,
odbędzie się dziś, o godzinie 17.30, na
boisku P.Z.P.B. atrakcyjny mecz pił-
ki nożnej między kandydatem do mi-
strza klasy „A” okręgu łódzkiego —
P. T. C. i Teamem pabianickimi klubów

sportowych. Ze względu na niezwykłą
atrakcyjność meczu, jak i na cel, spo-
dziewany jest ogromny napływ publicz-
ności.

Ceny biletów: 15, 25 i 55 zł.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś, o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

Uwaga: Bilety wykupione na przedstawienie „Otello” na dzień 1.6 ważne będą w dn. 9.6, a na dzień 2.6 — w dn. 10.6.

TEATR POWSZECHNY

Dziś teatr nieczynny.

Dnia 6 czerwca tj. w niedzielę, Teatr Powszechny przy ul. 11 Listopada 21 wystąpi z premierą dwóch arcydzieł komedii francuskiej: 1) „Mistrz Piotr Pathelin” — spolszczonej kapitalnie przez Adama Polewkę i 2) „Grzegorz Dydziak” — Mollera, w znakomitym przekładzie Boya-Zeleńskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 50 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA”, Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. Dregely w opracow. i z piosenkami Jerzego Jurandota „DOBRE SKROJONY FRAK” z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY”. Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09.

Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych przedstawienie zawieszono.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o godz. 19.15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szafarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

KINA

ADRIA — „Zenobia”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.

BAJKA — „Ostatni Etap”, godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

BAŁTYK — „Timur i jego drużyna”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

GDYNIA — „Program aktualności Krai i Zagr. Nr 14”, godz. 11, 12.20, 13.40, 16.00, 17.20, 18.40, 20, 21.20.

HEL (dla młodzieży) — „Czarodziejskie ziarno”, godz. 16, 18, 20 w niedz. 14.

MUZA — „Oflag XXVII” godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Mały Detektyw” godz. 18, 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Plomień nowego Orleanu” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROMA — „Dusze Czarnych”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

REKORD — „Gubernantka”, godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

STYLOWY — „Stalowe Serce”, godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15.

ŚWIT — „Noc grudniowa”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.

TATRY (w ogrodzie) — „Polska” 17, 19, 21; w niedz. 15, dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa.

TECZA — „Stalowe Serce” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISLA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; dodatek seans o godz. 15; w niedz. 13.

WŁOKNIARZ — „Życie Emila Zoli”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Timur i jego drużyna” godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.

ZACHĘTA — „Aleksander Newski” godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

Z GALERII SZTUK PLASTYCZNYCH

Została już zamknięta interesująca wystawa artysty malarza Jana Hryniewskiego. Ruchliwa i dbająca o życie artystyczne miasta. Galeria Sztuk Plastycznych otwiera swe podwoje w dniu 6 czerwca dla nowej wystawy grupy malarzy Członków Związku Zawodowego Artystów Plastyków w Łodzi: Bromberga M. Głeksmana S., Gorszajna S., Szeńfelda D.

STOWARZYSZENIE MYŚLI WOLNEJ

„Zarząd Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Łodzi zawiadamia członków i sympatyków, iż od dnia 5 czerwca czynny będzie Sekretariat w nast. dniach: sobota od 16-19, niedziela od 10-13 (z wyjątkiem niedziel, w których odbywają się ogólne zebrania) w lokalu tymczas. przy ul. Piotrkowskiej 21, front, I p.

PODZIĘKOWANIE

Koło Kulturalno-Oświatowe przy Szpitalu „Beleem” składa podziękowanie za złożoną sumę zł 2.990,— na radiofonizację Szpitala — Kołu Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet przy Państwowych Zakładach P. B. Nr 3 w Łodzi. D-02434

Ze sportu

Co mi powiedział konduktor i... sprzedawca gazet Przed dzisiejszymi derbami ŁKS — Widzew



Od kilku dni w sferach sportowych Łodzi o niczym się nie mówilo, tylko o dzisiejszym spotkaniu — „derbach łódzkich” ŁKS — Widzew. Typują mały i typują starsi. Jedni trzymają za ŁKS-em, drudzy — za Widzewem. Który z nich wygra, przekonamy się za kilka godzin.

mentowa swą wyższość przed publicznością łódzką. Po nieszczęśliwym meczu z „Ruchem” widzowie przypuszczalnie dołożą wszelkich starań, aby poprawić swą reputację nawet u swoich kibiców, spośród których wielu mogło przecież po ostatnich porażkach zrazić się do swych faworytów.

Dzisiaj w całym kraju odbywają się spotkania ligowe pomiędzy lokalnymi rywalami i tak w Poznaniu Warta zmierzy się z ZZK, w Tarnowie Cracovia z Tarnovią i Garbarnią z Wisłą, w Warszawie — Legia z Polonią, w Chorzowie — AKS z Ruchem, w Bytomiu — Polonia z Rymerem i w Łodzi ŁKS z Widzewem. Mecz ŁKS — Widzew odbędzie się dzisiaj na stadionie ŁKS-u o godzinie 18.

Zajrzyjmy na chwilę do obozu Nr. 1 na Widzewie. Całe przedmieście trzyma oczywiście za swymi chłopakami. Ani im przez głowę nie śmie przejść, że Widzew mógłby zejść dzisiaj

z boiska pokonany. Jeżeli nawet taka myśl mogłaby powstać u jakiegoś pesymisty, to nie śmie jej zdradzić, aby nie zranić patriotycznych uczuć swych współmieszkańców i przy-padkiem nie... oberwać czymś po głowie. To samo zresztą tyczyć się może obozu Nr. 2. Na Karolewie nie może nikt ani na chwilę wątpić w zwycięstwo ŁKS-u.

Ponieważ opinia tych dwóch obozów kibiców jest zgodna, że zwyciężą, że muszą zwyciężyć ich pupila, zasiegamy jeszcze języka u kierownictwa obydwóch drużyn, aby się przekonać, czy i tutaj panują takie nastroje.

Zaczynamy swój wywiad od Widzewa. Zanim przystąpiliśmy jednak do sedna sprawy, nie sposób było pominąć... Chorzowa. Okazuje się, że pierwsze dwadzieścia minut nie były tak tragiczne.

Były całkiem nawet możliwe — mówi nam nasz informator, p. Marciniak. — Później jednak przeżywalimy prawdziwe bombardowanie...

Wziew, jak dowiadujemy się, grał przez dłuższy czas w 10-tkę, gdyż Gbył po nieporozumieniu z sędzią był zmuszony opuścić boisko. Jednak widzowie nie przeczą, że w porównaniu ze ślązakami mają dużo braków.

— A co pan sądzi o jutrzejszej batalii? — pytamy naszego rozmówcę. — Ja myślę, że powinniśmy wygrać. U nas zresztą tak wszyscy myślą... Jak chłopcy zagrają z ambicją to wygramy.

A więc jola w jola to samo, co powiedział mi konduktor z Widzewa i sprzedawca gazet. Kierownictwo czerwonych koszul w ocenie szans dzisiejszego spotkania jest nieco ostrożniejsze.

— Wystąpimy dzisiaj — mówi p. Rułowicz — w swym normalnym, ligowym składzie. Wprawdzie kilku naszych zawodników odniosło kontuzje na meczu z Wisłą, ale przypuszczam, że do dzisiejszego dnia już o nich zapomnieli. W każdym razie kto będzie się czuł na siłach — ten zagra, gdyż — co tu dużo mówić — dzisiejszy mecz będzie ciężki i o zwycięstwie tej czy tamtej drużyny zadecydują nie umiejętności, lecz większa ambicja.

— Doping jedni i drudzy będą mieli duży. (Kr.)

II eliminacje przedolimpijskie naszych lekkoatletów



W ramach lekkoatletycznych mistrzostw klasy A okręgu karkowskiego, które odbędą się w dniach 18 do 20 czerwca w Krakowie, Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje II-gie eliminacje przedolimpijskie dla członków lekkoatletów polskiego

wicz, Kuźmicki, Kielas. Panie: Gburkówna, Brockówna, Stachowicz, Gębołisówna, Sidoradzka, Mitan, Moderowna, Peskówna, Wajs - Marcinkiewicz, Dobrzańska, Fiałkowiczówna, Nowakowa.

Eliminacje odbędą się w następujących konkurencjach:

Panowie: 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 3000 m, 5000 m, 4 razy 100 m, oszczep, skok wzwyż, skok w dal, tyczka, kula, dysk 110 m przez płotki.

Panie: 100 m, 200 m, 80 m przez płotki, 4 razy 100 m, skok wzwyż, skok w dal, kula, dysk.

Poza tym odbędzie się eliminacja w dziedzinie boju między Adamczykiem, Kuźmickim i Rułowiczem.

z ośrodka przygotowań olimpijskich w Olsztynie. W eliminacjach udział wezmą: Panowie: Łomowski, Lipski, Dzwonkowski, Kiszka, Grzanka, Adamczyk, Boniecki, Gierut, Widerski, Morończyk, Gburczyk, Siatkiewicz, Kuźmicki, Kielas.

Prezydent RP objął protektorat nad wyścigiem dookoła Polski



WARSZAWA (obst. wł.) W Sp. Wyd. „Czytelnik” odbyła się konferencja prasowa, na której dyr. Kobus i prezes P. Z. Kol. Golebiowski poinformowali dziennikarzy o przygotowaniach do wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne”. Protektorat nad wyścigiem objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut. Wyścig, który rozpocznie się dnia 22 czerwca, obejmuje 11 etapów i trwać będzie 13 dni (2 dni odpoczynku).

stemplowała listy specjalnym stemplem okolicznościowym. „Czytelnik”, który starannie przygotowuje organizację „Tour de Pologne”, wydrukował bogaty program wyścigu, obejmujący regulamin, spis zawodników i inne szczegóły.

Na całej trasie towarzyszyć będą wyścigowi

wi operatorzy „Filmu Polskiego” oraz sprawozdawcy Polskiego Radia. Lecznie reprezentowana będzie również prasa sportowa całego kraju. Przygotowana organizatorów wskazuje na to, że wyścig będzie jedną z największych imprez w odrędnym sporcie polskim.

List do Redakcji

Stolarczyk wyjaśnia!

Podczas międzynarodowego wyścigu kolarskiego W—P doszły nas wieści, że Stolarczyk odmówił pożyczania gum Grzelakowi. Fakt ten swego czasu napiętnowaliśmy. Okazuje się jednak, że niesłusznie. Oto list, jaki w tej sprawie otrzymaliśmy od T. Stolarczyka, wyjaśniający całą sprawę. Z satysfakcją list ten przytaczamy.

Red.

W niedzielę, dnia 9. 5. 1948 r. ukazała się w piśmie „Głos Robotniczy” notatka, jakoby nie pożyczyl gum współzawodnikowi w wyścigu Warszawa — Praga ob. Grzelakowi, który rzekomo z powodu braku gum wycofał się z wyścigu.

W tej sprawie wyjaśniam, co następuje:

- 1) Z chwilą wycofania się z wyścigu rower swój wraz z pozostałą gumą dałem do wozu technicznego, eam zaś jechałem wozem sanitarnym.
2) Tymże wozem sanitarnym jechał ze mną inny zawodnik, mianowicie ob. Czyż H., który był świadkiem rozmowy mojej z ob. Grzelakiem.
3) Ob. Czyż H. może zaświadczyć, że z sobą rowerowi nie miałem a zatem i pożyczyc gum

„Czarna liga”

Tramwajarze w Łodzi DKS w Ostrowiu

WARSZAWA (obst. wł.) — Dnia 6 czerwca br. nowo utworzona Liga Żużlowa rozpoczyna pierwsze spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w wyścigach na torze żużlowym.

W dniu tym odbędą się następujące spotkania: w Łodzi: Tramwajarz — LKM (Leszno) — PKM (Warszawa); w Gdańsku: Olimpia (Grudziądz) — Okęcie (Warszawa) — GKM (Gdańsk); w Ostrowie: Motoklub (Rawicz) — DKS (Łódź) — Motoklub (Ostrow).

Na zawodach w Łodzi wezmą udział Wąsikowski, Chlebicz i Dąbrowski (PKM — Warszawa) i Olejniczak (LKM — Leszno). Z łodzią utrzymają Kolarzko i Kamiński.

W czerwcu

Na arenie międzynarodowej

Międzynarodowy kalendarzyk imprez sportowych na czerwiec, w których uczestniczyć będą nasze reprezentacje państwowe, przedstawia się następująco:

13 czerwca: Nasi gimnastycy startują w Budapeszcie w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowo - Europejskich (ekipa 23 osoby).

18 czerwca: Kolarze szosowi i torowi startują w Budapeszcie w ramach tychże samych Igrzysk (ekipa 15 osób).

23 czerwca: Koszykarze startują w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowo - europejskich w Sofii (ekipa 28 osób).

15—30 czerwca: Szczyptorniści wystąpią w Budapeszcie (ekipa 18 osób).

Spotkanie w tenisie Radom — Łódź

Dnia 6 czerwca na kortach ŁKS-u odbędzie się rewanżowe spotkanie międzyokręgowe Radom — Łódź. Poprzednie spotkanie w Radomiu, rozegrane w dniu 16 maja, dało wyniki 5:5.

Początek rozgrywek o godzinie 9-tej rano. Bilety w cenie 50 zł dla młodzieży oraz 100 zł dla dorosłych.

O puchar Kaluży

Warszawa już myśli o meczu z Łodzią

WARSZAWA (obst. wł.) Dnia 6 czerwca br. odbędzie się w Łodzi spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o puchar ś.p. Kaluży Warszawa - Łódź.

„Jedenastka” Warszawy wyłoniona zostanie po meczu „Legia - Polonia” (3 czerwca br.) z następujących zawodników: bramka — Skromny (Legia), Borucz (Polonia), obrona: Gierwatowski, Pruski (Polonia), Serafin (Legia), pomoc — Brzozowski, Wiśniewski (Polonia), Szczurek, Waśko (Legia), atak — Cyganik, Górski, Oprych, Mordarski (Legia), Jaźnicki, Szularz (Polonia).

EUROPA ZAMIAST KONGA

Niektóre z krajów marshallowskich będą uszczęśliwione w ramach „planu Marshalla” dostawami materiałów w jaskrawo-egzotycznych kolorach z deseniem wielkich lwów. Powód: Materiały były przeznaczone dla Kongo, ale tamtejsi Murzyni zbuntowali się i nie chcieli płacić wygórowanych cen, jakie żądali Amerykanie.

MARSHALLOWSKA KONINA

Dennis A. Fitzgerald, kierownik departamentu wyżywienia w „planie Marshalla” oświadczył, że kraje marshallowskie nie mogą spodziewać się otrzymania z USA innego mięsa, niż końskie. „Jeżeli kraje te nie lubią koniny — stwierdził Fitzgerald — będą musiały się obwieć bez niczego”.